

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 14

(213)

lipiec

2003

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie



W numerze

AKTUALNOŚCI

Poświęcenie
płaskorzeźby
Jana Pawła II
we Lwowie

Nowa witryna
internetowa

W dniu 25 czerwca w Katedrze Lwowskiej p.w. Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny odbyła się uroczystość poświęcenia płaskorzeźby Ojca Świętego Jana Pawła II, z okazji drugiej rocznicy pielgrzymki do Kijowa i Lwowa. • 2

Witryna powstała w tempie ekspresowym, w ciągu miesiąca, jej zadaniem jest dostarczanie źródłowej informacji prasowej dla mediów, które adresowane są do Polaków na Wschodzie. • 3

50-lecie „Kuriera Wileńskiego”

„Serdecznie dziękujemy za to, że byliście w każdym polskim domu na Litwie najpierw jako „Czerwony Sztandar” a potem jako „Kurier Wileński”, że dzięki Wam Polacy integrują się i stanowią coraz mocniejszą i bardziej znaczącą społeczność na Litwie. WASZA REDAKCJA BYŁA I JEST KOLEBKĄ DLA WIELU INNYCH POLSKICH REDAKCJI PRASOWYCH NIE TYLKO NA LITWIE, ALE I W INNYCH KRAJACH NA WSCHODZIE. Niewątpliwie powodem do dumy jest fakt, iż „Kurier Wileński” jest jedynym dziennikiem w języku polskim na Wschodzie.”

Takie słowa zabrzmiały wśród życzeń, które złożył Zarząd Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Redaktorowi Naczelnemu „Kuriera Wileńskiego” Aleksandrowi Borowikowi z okazji pięknego jubileuszu 50 lecia pisma. Gazeta wydawana jest obecnie w ramach prywatnego wydawnictwa, którym kieruje Zygmunt Klonowski.

Serwis Inf. „Polska – Polacy”

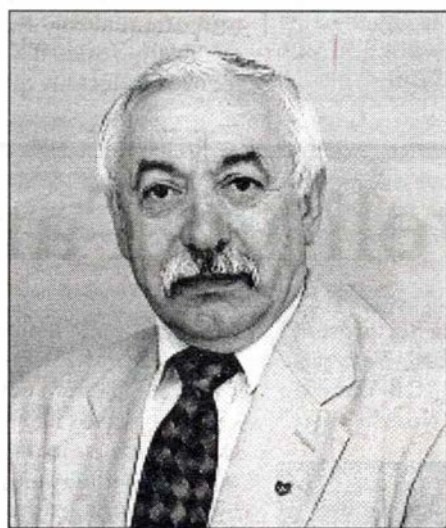
Z dniem 2 czerwca funkcję Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie pełni Radca - Minister Pan Sylwester Szostak. Poniżej podajemy jego krótki życiorys, zaś na stronie 3 wywiad udzielony naszemu korespondentowi.

Sylwester Szostak urodził się 14.01.1947 r. w Piekoszowie k/Kielc. Mieszkał wraz z rodzicami w Łopusznie k/Kielc gdzie chodził do szkoły podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego, które ukończył w 1965 roku.

W latach 1965-67 był studentem Wydziału Geografii Studium Nauczycielskiego w Kielcach. Po uzyskaniu dyplomu SN w 1967 r. podjął studia na Wydziale Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Po ukończeniu studiów i uzyskaniu tytułu magistra nauk politycznych rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych z dniem 01.01.1972 roku.

Jako pracownik MSZ pracował także za granicą: 1973-77 r. – referent, następnie attache Ambasady w Bonn, 1982-86 r. – konsul w Konsulacie Generalnym w Lipsku (NRD), 1990-95 r. – I sekretarz, następnie radca-kierownik wydziału konsularnego Ambasady RP w Wiedniu, 1997r. – 30.09.2001 r. – Konsul Generalny RP w Grodnie.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych przeszedł wszystkie stopnie służ-



bowe, od referenta począwszy, a ostatnio jest Radcą - Ministrem w Departamencie Konsularnym i Polonii MSZ. Odpowiadał za szkolenie kandydatów do pracy konsularnej.

Od 1967 roku mieszka w Warszawie. Żonaty, ma dwóch synów.

Szczyt gospodarczy POLONII ŚWIATA



Po wręczeniu nagród Polskiego Klubu Biznesu Polonusom. Ukraińskich wśród nich nie ma. Na razie. Drugi od prawej Longin Pastusiak - Marszałek Senatu RP

28-29 czerwca w Warszawie w hotelu Sheraton obradowała Światowa Konferencja Gospodarcza Polonii. Organizatorem tego, już dziewiątego z kolei spotkania wystąpiła ponownie Fundacja Polonia, która utrzymuje kontakty i współpracę z organizacjami polonijnymi całego Świata. W konferencji wzięli udział przedstawiciele z blisko 30 krajów.

Tematami przewodnimi spotkań i seminariów w tym roku były:

- „Inwestycje - w co inwestować i z kim?”;
- „Co dalej z Polską gospodarką?”;
- „Do USA, Europy czy Wschodu - dokąd i skąd inwestycje?”;
- „Giełda konkretnych ofert - nieruchomości, rynki, regiony, firmy do prywatyzacji, inwestycje innowacyjne, pro-ekologiczne,

współpraca z samorządami - formy, finansowanie, ulgi, pomysły”.

Podczas konferencji Polonusi z całego Świata mieli możliwość spotkać się i dyskutować z przedstawicielami władz państwowych i samorządowych oraz czołowych instytucji w Polsce, specjalistami w różnych dziedzinach. Wymienię tylko kilka powszechnie znanych nazwisk: Longin Pastusiak - Marszałek Senatu RP, Marek Pol - Wicepremier Rządu RP, Danuta Hübner - Minister ds. Integracji Europejskiej, Sławomir Dąbrowa - Wiceminister Spraw Zagranicznych RP, Jacek Piechota - Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej.

Ciąg dalszy na str. 7

Takiej szansy nie wolno zmarnować

■ „Generalnie uczelnie można podzielić na te które uczą historii oraz te które historie tworzą. Nasza Szkoła niewątpliwie zaliczana jest do tych drugich” - tak o Wyższej Szkole Biznesu - National-Louis University z Nowego Sącza (Polska) mówi jej absolwentka Inna Filonenko z Ukrainy.

W Wyższej Szkole Biznesu-NLU studiuje obecnie około 30 studentów z Ukrainy, spotkaliśmy się z dwójką z nich: Andriem Vlakhem oraz Inną Filonenko. Jak sami opowiadają trochę obawiali się nauki w polsko-amerykańskiej Uczelni, ale dzisiaj zgodnie przyznają, że jest to najlepsza inwestycja jakiej dokonali - inwestycja w siebie.

Andriy Vlach - podjął studia w WSB-NLU dzięki stypendium, które otrzymał od sądeckiej Uczelni. „Złoty medal” ze szkoły średniej i dobry list rekomendacyjny zagwarantowały mu 3-letnie stypendium w wysokości 100% czesnego i 100% kosztów zamieszkania. Andriy przyznaje, że w Szkole ceni sobie najbardziej trzy rzeczy: „Po pierwsze równość stosunków student - kadra nauczająca - administracja. Jest to fenomen na skalę światową. Po drugie, przemyślana strategia nauczania, oparta na praktycznych przykładach, czyniących ją ciekawą i treściwą. Po trzecie, nowoczesne zaplecze dydaktyczne.”

Ciąg dalszy na str. 2



REGULARNE REJSY AUTOBUSOWE
KIJÓW- WARSZAWA (LUBLIN, CHEŁM)
KIJÓW - KRAKÓW

A również: Francja, Włochy, Hiszpania, Anglia, Austria, Niemcy, Belgia, Holandia, Dania, Czechy, Portugalia, Szwajcaria.

Kijów, ul. B. Chmielnickiego d. 52-b. Biuro 201
e-mail: akciatur@svitonline.com

tel. (044) 490-73-22,
216-65-86, 234-06-01

Takiej szansy nie wolno zmarnować

Ciąg dalszy ze str. 1

Inna Filonenko po ukończeniu studiów w WSB-NLU została zatrudniona w firmie Optimus SA. w Nowym Sączu. „Na studia w WSB-NLU zdecydowałam się ze względu na jej renome. Szkoła od lat zajmuje czołowe pozycje w rankingach najlepszych niepaństwowych uczelni polskich. Kolejną przyczyną była możliwość zdobycia polskiego i amerykańskiego (Bachelor of Arts) dyplomu ukończenia studiów. Jednakże końcowa decyzja zapadła w trakcie wizyty w WSB-NLU, przekonali mnie sami studenci” - mówi Inna.

Andrij chętnie opowiada o WSB-NLU, szczególnie poleca Uczelnię swoim rodakom. Jego zdaniem „Ukończenie WSB-NLU daje przewagę konkurencyjną na rynku pracy. Jest to szansa w życiu, której nie wolno zmarnować.”

Inna zachęca studentów do nauki w Uczelni „Dzięki umowie z National-Louis University w Chicago, absolwenci WSB-NLU jako jedyni w Europie uzyskują amerykański tytuł Bachelor of Arts - B.A. Na korzyść Szkoły przemawia również wysoko wykwalifikowana kadra, wykładowcy z uczelni europejskich i amerykańskich oraz bardzo dobre

ucje. Odnosi sukcesy i jak sam przyznaje „Nie wydaje mi się żeby to wszystko mogło zaistnieć bez studiów w WSB-NLU”.

Wyższa Szkoła Biznesu - National-Louis University powstała w 1991 roku, kształci przyszłych menedżerów, informatyków oraz polityków. Od roku 1995 roku WSB-NLU nieprzerwanie wygrywa rankingi niepaństwowych uczelni biznesowych.

Nowosądecka uczelnia oferuje studia licencjackie, magisterskie, oraz Studia Uzupełniające Magisterskie. Absolwenci studiów dziennych kierunku Zarządzanie i Marketing oraz Informatyka otrzymują, obok dyplomu polskiego, amerykański dyplom i tytuł bakałarza (Bachelor of Arts) uczelni partnerskiej National-Louis University (Chicago, IL).

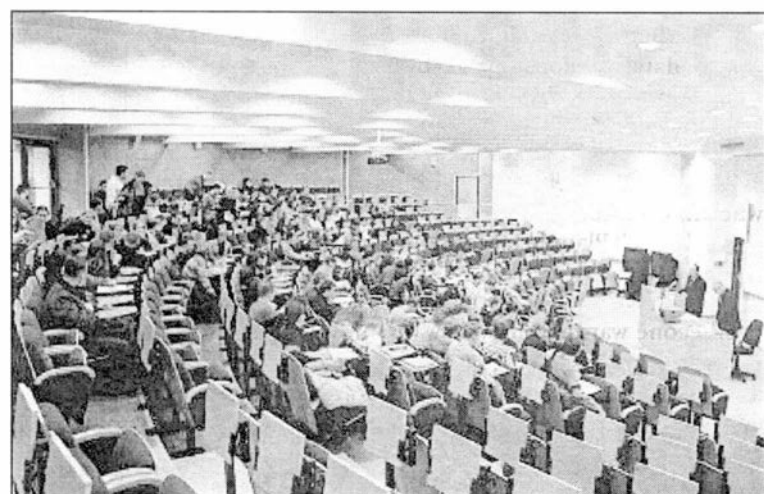
Osobom aktywnym zawodowo WSB-NLU oferuje program MBA (Master of Business Administration) realizowany we współpracy z NLU oraz roczne studia podyplomowe. Uczelnia dysponuje nowoczesnym zapleczem dydaktycznym o powierzchni 12000 m². Na terenie kampusu uczelnianego znajduje się rozbudowany kompleks sportowy. Uczelnia dysponuje 450 miejscami w luksusowych akademikach.

WSB-NLU ukończyło ponad 5000 osób. Absolwenci WSB-NLU zatrudniani są w najlepszych firmach w Polsce, oraz w centralach światowych potentatów takich jak: PricewaterhouseCoopers, Morgan&Stanley czy Goodyear.

Urszula POTONIEC-MĘDON

Informacje dodatkowe:

Wyższa Szkoła Biznesu - National-Louis University
Ul. Zielona 27
33-300 Nowy Sącz
tel. +48 18 44 99 102,103,104
e-mail:
rekrutacja@wsb-nlu.edu.pl
www.wsb-nlu.edu.pl



„W szkole podoba mi się to, że rozwija się nieustannie, a szerokie kontakty międzynarodowe pozwalają na bieżąco śledzić najnowsze trendy w biznesie.”

Inna wiedzę otrzymaną w WSB-NLU wykorzystuje w pracy, bo jak przyznaje „Proponowany program nauczania odpowiada realnym potrzebom przedsiębiorców. W Szkole szczególnie nacisk kładzie się na naukę języków obcych oraz szeroko pojętych narzędzi e-biznesu. To co wyróżnia WSB-NLU na tle pozostałych uczelni to wpajanie studentom umiejętności pracy zespołowej, twórczego myślenia i rozwiązywania problemów oraz samoprezentacji”.

zaplecze dydaktyczne i sportowo-rekreacyjne. Ponadto rozbudowana sieć kontaktów międzynarodowych szkoły umożliwia studentom wyjazdy na stypendia do innych krajów”.

Z takiego stypendium, w ramach programu Socrates/Erasmus finansowanego przez Komisję Europejską, skorzystał Andrij Vlah. Wyjechał on na semestralne studia do Szwecji. Obecnie Andrij pracuje nad swoją pracą magisterską. Jego marzeniem jest uruchomienie portalu internetowego poświęconego zarządzaniu jakością. Otrzymał już kilka propozycji ciekawej pracy, odbywa praktyki i z dnia na dzień poszerza koło ludzi z którymi współpra-

Studia w Polsce

Rocznica

W dniu 25 czerwca w Katedrze Lwowskiej p.w. Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny odbyła się uroczystość poświęcenia płaskorzeźby Ojca Świętego Jana Pawła II, z okazji drugiej rocznicy pielgrzymki do Kijowa i Lwowa.

Mszy świętej przewodniczył i homilię wygłosił legat papieski kardynał Roger Etchegaray, Mszę św., koncelebrowali - Nuncjusz Apostolski na Ukrainie arcybiskup Nicole Eterović, biskup



Od lewej - kardynał Marian Jaworski, kardynał Etchegaray, przedstawiciel Prezydenta Anatolij Orel, autor płaskorzeźby Jarosław Skakun, przedstawiciele duchowieństwa

Poświęcenie płaskorzeźby JANA PAWŁA II WE LWOWIE

Reinhard Lettmann z Niemiec, arcybiskup Michalik i biskup Górny z Polski oraz biskupi katolicki Ukrainy dwóch obrządków.

W uroczystości udział wzięli: specjalny przedstawiciel Prezydenta Ukrainy Anatolij Orel, ambasador Ukrainy przy Stolicy Apostolskiej (do kwietnia br.) Nina Kowalska, wojewoda lwowski Aleksander Sendeka, wiceprzewodniczący Administracji Obwodowej Igor Derżko, przedstawiciele władz miasta. Przybyli również zaproszeni na uroczystość przedstawiciele biskupów prawosławnych i wspólnoty muzułmańskiej. Po Mszy św. odczytany został list Ojca Świętego. Poświęcenia płaskorzeźby

na frontonie Katedry dokonał kardynał Etchegaray.

Płaskorzeźbę wykonał artysta - rzeźbiarz Jarosław Skakun, profesor Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie. Sponsorem realizacji idei jest zaś „Szlachetne Bractwo”, któremu przewodniczy Igor Żuk.

Po zakończeniu uroczystości goście zebrali się w Kurii Metropolitalnej i wysłuchali wykładu przedstawiciela Prezydenta na temat: „Relacje Państwo-Kościół w Ukrainie”.

Kardynał Etchegaray opowiedział o relacjach Stolicy Apostolskiej z poszczególnymi państwami.

Teresa DUTKIEWICZ

(Zdjęcie autota)

Na pięciolinii

W kijowskim Domu Uczonych 10 lipca br. odbył się Konkurs Polskiej Piosenki Estradowej. Do Kijowa z całej Ukrainy zjechała się utalentowana młodzież w wieku szkolnym. Uczestników Konkursu przywitał organizator - prezes ZPU Stanisław Kostecki. Bardzo sympatycznie prowadziła imprezę Emma Matusowa - wieloletni inicjator organizacji takich przeglądów twórczości estradowej młodzieży polskiej na Ukrainie.

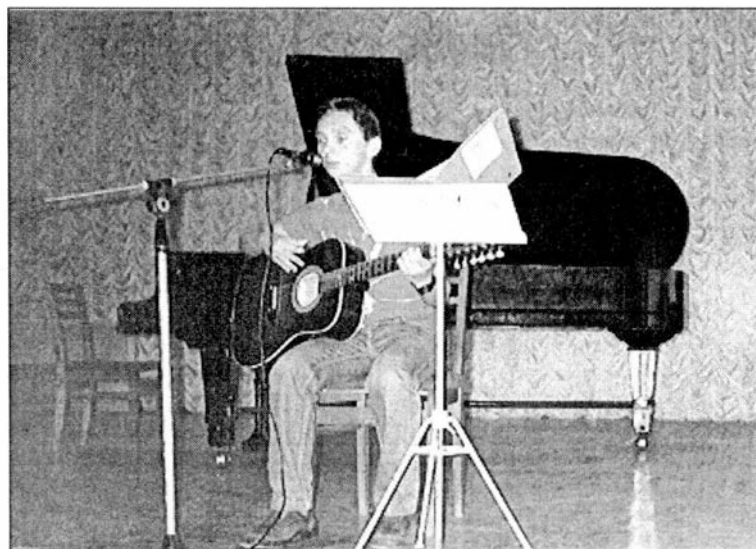
Pierwszy taki konkurs odbył się jeszcze 7 lat temu. Na otwarcie VIII Konkursu Polskiej Piosenki Estradowej pani Matusowa przyjechała do Kijowa z Detroitu, gdzie obecnie mieszka. Zwycięzcy miały czekać dwutygodniowe warsztaty artystyczne w Polsce.

Pierwszą w konkursie śpiewała Olena Sznajder z Szepetówki. Młoda piosenkarka wybrała na sąd jury dość trudną do śpiewania piosenkę pt. „Niech żyje walc” z reper-

Wygrała Ewelina Tarnopolska

tuaru gwiazdy estrady polskiej - Maryli Rodowicz. Pani Sznajder należała się duże brawa za odwagę, ale zakres głosowy młodej

wykonawczynie dla tej piosenki był, niestety, za słaby. Natomiast druga piosenka „Od nocy do nocy” z filmu „Noce i dnie”



Własne teksty śpiewa Jarosław Galczyński z Nieżyna

wypadła o wiele lepiej. W całości Olena Sznajder pozostawiła dobre wrażenie. Gdyby mniej sztywnie poruszała się po scenie to tę młoda, romantycznie śpiewającą, wykonawczynię można byłoby zaprosić na warsztaty do Polski.

Dosyć sympatycznie śpiewał w Kijowie duet sióstr bliźniąt z Gródka Podolskiego - Marii i Małgorzaty Kosteckich. To ich wujek „rządzi” w ZPU. Mieli szansę wygrać konkurs. Dziewczyny bardzo swobodnie poruszały się po scenie. Do tego pierwsza piosenka polska pt. „Dlaczego” była ich autorstwa, a w dodatku Maria usiadła przy fortepianie i zagrała na dobrym poziomie rytmicznym. Druga piosenka „Słuchaj pan” w rytmie rocka dziewczyny z Gródka mogłyby chyba śpiewać na bis, gdyby na sali było więcej publiczności.

Przyjemne wrażenie sprawił pio-

senkarz Jarosław Galczyński z Nieżyna. To była raczej poezja śpiewana. Chłopak akompaniował sobie na gitarze. Gdyby bardziej popracował nad stroną wokalną, to wypadłby w konkursie dosyć nieźle, gdyż podkład tekstowy piosenek był na dobrym poziomie poetyckim.

Decyzją jury, w składzie: Stanisław Kostecki, Wiktoria Radik i Emma Matusowa VIII Konkurs Polskiej Piosenki Estradowej w Kijowie wygrała Ewelina Tarnopolska z Berdyczowa. Swoim wykonaniem piosenek pt. „Nie jeden dzień” i „Dla ciebie” podbiła publiczność i jury. Młoda piosenkarka spędziła mile i pożytecznie dwa tygodnie w Polsce na warsztatach artystycznych. Szkoda, że nagroda była tylko jedna...

Eugeniusz TUZOW-LUBAŃSKI

(Zdjęcie autora)

Dyplomacja

- Od czego zaczął Pan swoją misję dyplomatyczną na Ukrainie w charakterze Konsula Generalnego w Kijowie?

- W kwietniu otrzymałem nominację na stanowisko Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie podpisaną przez Ministra Spraw Zagranicznych RP p. Włodzimierza Cimoszewicza. Przyjechałem w końcu kwietnia i pracę rozpocząłem od spotkania z pracownikami Konsulatu oraz wizyty u Ambasadora RP w Kijowie p. M. Ziolkowskiego. Następnie wraz z Ambasadorem byłem z wizytą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ukrainy. Spotkałem się z Polonią: najpierw odwiedziłem Bibliotekę im. A. Mickiewicza, gdzie wziąłem udział w prezentacji książki "Polacy w Kijowie", a następnie złożyłem wizytę w siedzibie Związku Polaków na Ukrainie, a także w kijowskiej siedzibie Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. To były moje pierwsze dni w mojej nowej pracy.

W następnych dniach i tygodniach odbyłem szereg spotkań i przeprowadziłem szereg rozmów z przedstawicielami władz, korpusu konsularnego oraz działaczami organizacji polonijnych. Zaś w dniu 2 czerwca wiceminister Spraw Zagranicznych p. Oleksandr Fedorowycz Mocyk wręczył mi "patent konsularny" i ten dokument jest oficjalną zgodą władz Ukrainy na pełnienie przeze mnie funkcji Konsula Generalnego. W ten sposób zostałem następcą p. Kazimierza Chyca, który zakończył swoją misję Konsula Generalnego w Kijowie prawie dwa lata temu.

- W ramach nowych form wsparcia ważnej sprawy - rozwoju inteligencji polskiej na Ukrainie - ostatnio, mówi się o stypendiach fundowanych przez Polskę dla osób polskiego pochodzenia, studiujących na uczelniach ukraińskich. Czy są już przykłady takiego rodzaju wsparcia?

- Tak oczywiście. Sześć lat temu powstała w Warszawie Fundacja "Semper Polonia", którą kieruje p. prof. Marek Hauszyl. Fundacja ta zdobywa środki na finansowe wspieranie uzdolnio-

W jedności siła

Wywiad z Konsulem Generalnym RP w Kijowie
Radcą Ministrem Sylwestrem Szostakiem

nej młodzieży polskiej i polonijnej, studiującej w kraju swojego zamieszkania. Z tej to Fundacji kierowane są stypendia m. in. i na Ukrainę.

Informację o warunkach otrzymania umieściliśmy w ostatnim

wiadomości do nowej siedziby przy ul. Chmielnickiego 60 oraz na szkoleniu nowego personelu. Szkolenie nowych pracowników jest bardzo ważne, aby sprawnie wydawać wizy, nawet już od 1 września, po to, aby w dniu wprowadzenia obo-



Wiceminister Spraw Zagranicznych p. Oleksandr Fedorowycz Mocyk (po prawej) i Konsul Generalny RP w Kijowie Radca Minister Sylwester Szostak tuż po ceremonii wręczenia "patentu konsularnego"

numerze "Dziennika Kijowskiego". Oczekujemy na zgłoszenia.

- Niedawno pełnił Pan misję konsularną na Białorusi. Jakie różnice i jakie podobieństwa spostrzega Pan porównując Polonię białorską i ukraińską?

- Faktycznie, przez ponad cztery lata byłem Konsulem Generalnym w Grodnie na Białorusi. Prawie dwa lata temu pracę na Białorusi zakończyłem. Za wezwaniami jest jednak, aby dokonywać jakichkolwiek porównań.

- Czym Pan i kierowany przez Pana personel Konsulatu obecnie się zajmuje?

- W tej chwili praca moja i całego Konsulatu koncentruje się na przygotowaniach do przepro-

wiedzenia wizowego, czyli 1 października, nie było pustki na przejściach granicznych i olbrzymich kolejkach pod naszymi konsulatami. Te przygotowania są praktycznie zakończone już od kilku tygodni, ale przecież chcemy dokonać wielkiej operacji przenosin w nowe miejsce bez zatrzymywania pracy bieżącej Konsulatu, który musi funkcjonować bez żadnych zakłóceń. Chcę abyśmy pracę w nowym budynku rozpoczęli 4 sierpnia.

- Jak polskie Konsulaty przygotowane są do wprowadzenia obowiązku wizowego dla obywateli Ukrainy?

- Przede wszystkim powstają dwa dodatkowe, nowe Konsulaty Generalne RP: w Odessie - już otwarty przez Prezydentów Polski i Ukrainy, oraz w Łucku - będzie

otwarty niebawem. Zaś Konsulaty istniejące w Charkowie, we Lwowie i w Kijowie zostały rozbudowane, poważnie został zwiększony ich personel, zarówno o dodatkowych pracowników merytorycznych jak i pomocniczych. Konsulaty zostały wyposażone w najnowszy sprzęt komputerowy, aby móc jak najlepiej obsługiwać naszych interesantów chcących otrzymać wizy na wjazd do Polski

- Jakie poczynania czynione są już obecnie, aby obywatelom Ukrainy polskiego pochodzenia maksymalnie ułatwić uzyskanie wiz do Polski?

- Właśnie dlatego utworzono dwa dodatkowe konsulaty, aby była sprawniejsza obsługa także i przedstawicieli mniejszości polskiej. Myślę, że na temat wiz będę jeszcze nieraz miał okazję informować dziennikarzy "Dziennika Kijowskiego". Planuję także spotkanie z przedstawicielami organizacji polonijnych, które będzie poświęcone warunkom wydawania wiz na wjazd do Polski.

- Na jakich zasadach wrócą na Ukrainę osoby, które wyjechały stąd na dłuższy pobyt do Polski jeszcze przed wprowadzeniem wiz?

- Wprowadzenie wiz nakłada na organy kontrolne RP obowiązek dokładnego sprawdzania cudzoziemców przebywających już w Polsce. Istotną jest data wjazdu cudzoziemcy do Polski. Jeżeli cel podróży będzie zgodny z rzeczywistym (np. turystyka, a nie praca bez zezwolenia) oraz okres 90 dni pobytu nie zostanie naruszony, to nie należy się czegośkolwiek obawiać. Będzie możliwy swobodny wyjazd z Polski w czasie obowiązywania wiz. Przed dniem 1 października będzie można przybywać do Polski na dotychczasowych zasadach.

Przestrzegam jednak przed lekceważeniem przepisów dotyczących pobytu w Polsce. Podejmowanie nielegalnego zatrudnienia i samowolne przedłużanie pobytu, może doprowadzić do tego, iż cudzoziemiec może zostać wyda-

lony z Polski.

- Od pewnego czasu coraz częściej mówi się o potrzebie zjednoczenia organizacji polonijnych na Ukrainie. Co Pan o tym sądzi.

- Jestem przekonany, że rozbić mniejszości narodowej na wiele organizacji w każdym przypadku jest szkodliwe, gdyż jest zaprzeczeniem jedności i wspólnoty interesów tej mniejszości. Dotyczy to także polskiej mniejszości narodowej na Ukrainie. Uważam, że rozdrobnienie organizacyjne powoduje, iż władze różnego szczebla różnie traktują poszczególne organizacje, ich przedstawicieli i członków.

Także organizacje z Polski, które świadczą pomoc dla polskich mniejszości narodowych, często bywają zdezorientowane, ponieważ nie są w stanie obiektywnie ocenić partnerów pragnących otrzymać pomoc. Organizacje trzyosobowe czy trzydziestoosobowe nie mogą być wiarygodnym partnerem dla nikogo - zarówno dla władz ukraińskich jak i dla polskich organizacji samorządowych czy pozarządowych.

Nie powiem zatem nic nowego, ale stare powiedzenie, głosi: w jedności siła. I to jest święta prawda.

- Jakie zagadnienia, Pana zdaniem, należałoby szerzej naświetlać na łamach naszego pisma?

- Czytam regularnie "Dziennik Kijowski" i myślę, że w gazecie powinno być więcej miejsca na omawianie dorobku poszczególnych organizacji terenowych. Przykładowo jeśli koło ZPU w Białej Cerkwi zrobiło dobrą imprezę, to należy o tym pisać, aby była pełna informacja o wydarzeniach w terenie, o dorobku i osiągnięciach poszczególnych ogniw organizacji. Jednocześnie będzie to stanowić symboliczną podziękę za pracę dla wszystkich zaangażowanych w przygotowanie, a także wzór do naśladowania dla innych ośrodków ZPU.

- Dziękuję i w imieniu Czytelników zapraszam na kolejne spotkanie na łamy naszego pisma.

Rozmawiał

Stanisław PANTELUK

(23.07.2003r.)

Zaloguj się

Nowa witryna internetowa

8 lipca 2003 roku odbyło się posiedzenie senackiej Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, podczas którego zarząd Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" przy udziale zespołu redakcyjnego serwisu

informacyjnego nowej witryny internetowej Fundacji zaprezentował witrynę, jej założenia i kierunki rozwoju.

Witryna powstała w tempie ekspresowym, w ciągu miesiąca, jej zadaniem jest dostarczanie źródłowej informacji prasowej dla mediów, które adresowane są do Polaków na Wschodzie.

Fundacja "Pomoc Polakom na Wschodzie" finansuje od wielu lat media polskojęzyczne w takich krajach jak Litwa, Łotwa, Estonia, Ukraina, Rosja, Gruzja, Mołdawia i inne.

Podczas posiedzenia Komisji potwierdzono celowość rozwoju witryny, jako jednej z form więzi Polaków z Macierzą. ■



Zespół redakcyjny podczas prezentacji WITRYNY w Senacie RP

Odstąpienie pomnika pomordowanych na Wołyniu

"Biegliśmy, lecz śmierć miewała bliżej, gdy szła od współziomków" - te słowa umieszczono na płycie pomnika ku czci pomordowanych na Wołyniu w latach 1943-45. Pomnik odsłonił w Warszawie marszałek Sejmu Marek Borowski wraz z Jolantą Szymanek-Deresz z Kancelarii Prezydenta.

Wokół płyty umieszczono 11 kolumn zwieńczonych lampami, symbolizujących 11

powiatów Kresów Wschodnich. Pod kolumnami umieszczono ziemię z każdego z tych powiatów.

Marszałek Borowski wskazał na potrzebę refleksji nad tragedią wołyńską "po to dojdzie do prawdy o tamtych wydarzeniach". "Nie ma krzyży i tablic, przy których można byłoby opłakiwać zmarłych, a czas żałoby potrzebny jest każdemu" - powiedział. ■

„Gazeta Polska” w Internecie!

Od lipca 2003 roku "Gazeta Polska", wydawana przez Polskie Towarzystwo Naukowe w Żytomierzu, jest już dostępna w Internecie. Jej Honorowym Redaktorem jest prezes Zarządu PTNZ Sergiusz Rudnicki.

Wszystkim posiadaczom tego uniwersalnego środka przekazu serdecznie polecamy zgłądnąć na jej strony pod adresem: www.ptnz.org.ua/gazeta.htm.

Gazeta stara się wyświetlać szeroki wachlarz zagadnień interesujących dla czytelników polskich. Świadczą o tym chociażby jej stałe rubryki: "Życie Polaków na Ukrainie", "Kultura", "Polityka", "Oświata", "Słowo na niedzielę", "Życie parafialne", "Kuchnia", "Kącik dziecięcy" i inne. A zatem - www.ptnz.org.ua/gazeta.htm.

A.Kos

Zaprenumerować "Dziennik Kijowski" można w ciągu roku we wszystkich urzędach pocztowych Ukrainy

W 60. rocznicę
tragedii wołyńskiej

11 lipca na Wołyniu w miejscowości Pawliwka (d. Poryck) nastąpiło odsłonięcie pomnika ku czci ofiar tragedii, którą przeżyli jej mieszkańcy w krwawych latach wojny. Poniżej publikujemy tekst wspólnego oświadczenia "O pojednaniu - w 60. rocznicę tragicznych wydarzeń na Wołyniu", które odczytali tam i podpisali: prezydent Ukrainy - Leonid Kuczma i prezydent Rzeczypospolitej Polskiej - Aleksander Kwaśniewski. Zamieszczamy także przemówienia obu prezydentów.

Oświadczenie prezydentów Ukrainy

"Zważając na strategiczny charakter partnerstwa między oboma państwami, wychodząc z ogólnoeuropejskich demokratycznych wartości i ideałów, pragnąc uczynić wspólny wkład w budowę nowej zjednoczonej Europy, kierując się zapisami uchwalonego w maju 1997 roku wspólnego oświadczenia o porozumieniu i pojednaniu, Ukraina i Polska nie zapominają o trudnych i bolesnych chwilach wspólnej przeszłości.

Wielowiekowa historia sto-

sunków polsko-ukraińskich zna wiele stron jasnych i wiele tragicznych, które zakłócały pokojowe współistnienie obu Narodów.

W pamięci Polaków i Ukraińców nie gojąca się raną pozostaje nadal tragedia, która dokonała się w latach 1943-1944 na Wołyniu, Chełmszczyźnie, w Galicji Wschodniej. Jej obraz związany jest z niezwykle bolesnymi losami powojennego pokolenia obu Narodów.

Z istniejącej wówczas nienawiści, uprzedzeń, problemów

społecznych i ekonomicznych, błędnych ideologii, politycznych grzechów i zadawnionych krzywd wylała się straszliwa tragedia, która pochłonęła życie dziesiątków tysięcy ludzi, obróciła w zgłiszcząca wieś, świątynię i pomniki, przyniosła niewyobrażalne cierpienia, głęboko zasiała ból i nieufność. Tej historii nie możemy zmienić ani jej zaprzeczyć. Nie możemy jej przemilczeć ani usprawiedliwić. Musimy natomiast zdobyć się na odwagę przyjęcia prawdy, aby zbrodnię

nazwać zbrodnią, bo tylko w poszanowaniu prawdy można budować przyszłość.

Kierując się przeświadczeniem, że dobrosąsiedzkim stosunkom polsko-ukraińskim nie zaszkodzi ujawnienie najbardziej nawet bolesnych faktów z naszej przeszłości, pomni tragicznych wydarzeń na Wołyniu, Chełmszczyźnie i Galicji Wschodniej, w imieniu Narodów polskiego i ukraińskiego Prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy:

Wielce Szanowny Panie Prezydencie, Czcigodne Duchowieństwo, Panie i Panowie, Drodzy Przyjaciele!

Dzisiaj zebraliśmy się, aby przetrząsnąć jedną z najtragiczniejszych kart w historii stosunków narodu ukraińskiego i polskiego. To moralny obowiązek wobec ofiar tragedii, która odebrała życie tysiącom niewinnych ludzi. Spotkaliśmy się tutaj, aby potępić przemoc i położyć kres znowu milczenia wokół tych wydarzeń.

Jeszcze do niedawna ujawnienie prawdy o tych tragicznych wydarzeniach na Wołyniu oraz innych terenach, gdzie razem mieszkali Ukraińcy i Polacy, było niemożliwe. Fakty były skrywane, świadkowie pokornie milczeli, krewni zamordowanych nie mieli dostępu do miejsc pochówku i głęboko w sercach chowali ból. Nadszedł jednak czas, który diametralnie zmienił sytuację. Ukraina i Polska ogłosiły, że są otwarte na problem dotyczący bolesnych zagadnień wspólnej historii. Świadczy to o kardynalnych zmianach w samej mentalności obu państw, bowiem dzisiaj stawiamy sobie za cel działać w duchu historycznego pojednania, potępiając obopólne krzywdy. Nasze państwa kierują się wartościami humanistycznymi i chrześcijańskimi, a także wypracowanymi w okresie powojennym europejskimi doświadczeniami tolerancji.

Dzisiaj w myślach każdy z nas znów wraca do wydarzeń II wojny światowej. Spowodowała ona niewyobrażalne cierpienia i doprowadziła do strat w ludziach w każdej polskiej i ukraińskiej rodzinie. Do ofiar tej najstraszliwszej z wojen dołączamy tych, którzy zginęli śmiercią męczeńską wskutek wcześniejszych ukraińsko - polskich starć. Tragedia wołyńska odebrała życie przedstawicielom trzech narodów: Polakom, Ukraińcom i Żydom. Na losy cywilnej ludności państwa spadły wielkie cierpienia, szczególnie straty poniósł polski naród. Uważam, że pamięć o tym powinna być bólem nie tylko polskiego narodu, lecz także ukraińskiego. Należy stworzyć wszelkie warunki, aby rodziny poległych miały możliwość oddania czci swoim bliskim i odprawienia nabożeństwa religijnego.

Uderzenie w ludność cywilną, zwłaszcza w bezbronne kobiety i dzieci, podlega zdecydowanemu potępieniu. Okrucieństwo i ksenofobia są ucieleśnieniem najbardziej niebezpiecznych instynktów ludzkich, a połączenie ich prowadzi do szczególnie ciężkich następstw.

„Niech przebaczenie - udzielone i uzyskane
Przemówienie prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy

Nie można dopuścić do moralnego usprawiedliwienia mordowania ludności cywilnej. Pamięć o poległych wołyńskich Polakach, o wszystkich ofiarach tych wydarzeń powinna być w naszych sercach.

Dla nas, Ukraińców, istotna jest gotowość polskiej strony do otwartych rozmów o ofiarach po stronie ukraińskiej, gdyż ukraińska ludność cywilna rejonu wołyńskiego doznała także ciężkich strat w latach 1943-1944. Tak samo nasza ludność cywilna ginęła w latach 40. na Chełmszczyźnie, ziemi tomaszowskiej i ziemi hrubieszowskiej. Powinniśmy razem oddać cześć Ukraińcom oraz wszystkim tym, którzy byli ofiarami represji wobec cywilnej ludności na tych ziemiach. Oddając cześć pamięci poległych, musimy dokonać moralnego osądu wszystkich, którzy ponoszą winę za terror, niezależnie od ich etnicznego pochodzenia, bowiem w krwawej zawierusze paliły się zarówno polskie, jak i ukraińskie wsie, lała się krew zarówno polskich, jak i ukraińskich chłopów. Na darmo błagały o litość zarówno polskie, jak i ukraińskie dzieci.

Główny ciężar odpowiedzialności za represje skierowane przeciw cywilnym obywatelom spoczywa na ekstremistycznie nastawionych działaczach, którzy byli w szeregach ruchu narodowowyzwoleńczego obu narodów. Nie można usprawiedliwiać aktów przemocy wobec ludności cywilnej, kobiet i dzieci, nawet jeśli ich inicjatorzy uważali, że kierują się szlachetnym celem, którym była dla nich wolność narodowa. Ofiary obu słowiańskich narodów powinny zawsze budzić nasze wspólne, gorzkie wspomnienia.

Z drugiej jednak strony, czym Ukraińcy i Polacy różnią się od innych europejskich narodów. Czy innym europejskim narodom zawsze udawało się żyć, kierując się zasadami przyjaźni i dobrego sąsiedztwa i czy nie przechodziły one przez oczyszczającą skurczę, która pozwoliła zrozumieć, że to nie narody, lecz nienawiść i nietolerancja były powodem do tragedii.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że wydarzenia na Wołyniu, jak i inne akty konfrontacji między Polakami a Ukraińcami w okresie II wojny światowej, oczekują na dokładne historyczne badania. Do tego potrzebny jest czas, odpowiednie środki, a co najważniejsze wytrwałość i rzetelność we wnioskach formułowanych przez uczonych obu państw.

niczne walki. Osobnym aspektem kwestii wołyńskiej pozostaje ocena roli NKWD w rozwoju wydarzeń według krwawego scenariusza.

Szanowni Przyjaciele, po tym, co było wczoraj, kierujemy swoje spojrzenia na dzień jutrzejszy. Jestem przekonany - Ukraina i Polska dysponują ogromnym moralnym potencjałem zaufania, który pozwoli naszym narodom

Polski. Zasypując okopy burzliwej przeszłości, powinniśmy kierować się ku świetlanej przyszłości.

Tak jak mądrze zauważył znany polski polityk Jacek Kuroń: w ukraińsko-polskich konfliktach nie można określić jednej prawdy, dlatego wszędzie tam, gdzie wiecznie spoczywają ich ofiary, powinny obok siebie stanąć dwa krzyże - dla Polaka i dla Ukraińca.

Wołyńskie czerwone noce stały się jednym z najbardziej tragicznych ogniw w szeregu krwawych starć tych czasów, które pozbawiły życia cywilną ludność polską i ukraińską. Dziś ofiary wydarzeń na Wołyniu milczą, dlatego też my mówimy w ich imieniu, gdyż jest to naszym moralnym obowiązkiem. W tym miejscu, w którym spoczywają polskie ofiary, chciałbym w imieniu wszystkich Ukraińców, którzy pragną pokoju i sprawiedliwości, wyrazić głębokie współczucie, wszystkim skrzywdzonym Polakom, wszystkim, którzy ucierpieli wskutek tej katastrofy. Wyrażamy swoje zdecydowane potępienie przemocy nad cywilną ludnością polską. Zdecydowanie potępiamy przemoc przeciw cywilnej ludności ukraińskiej. Modlimy się za wszystkich tych, których niewinna krew została przelana w ukraińsko-polskim konflikcie bratobójczym na ziemi wołyńskiej, chełmskiej, hrubieszowskiej i w Galicji. Naród polski powinien wiedzieć, że my wszyscy całym sercem odczuwamy jego nieszczęście. Pamięć o stratach, których zaznali Polacy i Ukraińcy, spalonych wsiach i osieroconych osiedlach, wypełniła nasze serca smutkiem i żalem.

Szanowni Państwo, laureatka Nagrody Nobla, polska poetka Wisława Szymborska napisała przepiękne słowa: wieczność poległych nie pozostanie martwa, dopóki płaci się im pamięcią. Dziś płacimy im pamięcią w imię wdzięczności naszego dobrego sąsiedztwa, w imię mądrości współczesnego pokolenia Ukraińców i Polaków, w imię szczęścia i rozkwitu tych, którzy będą żyć na tej przepięknej ziemi razem i po nas. Dziękuję za uwagę.

(PAP)



W żadnym razie nie można dopuścić, aby naukowe badania przekształciły się w konkurencję wzajemnych obraz i pretensji. Jestem przekonany, że historykom nie zabraknie naukowej uczciwości i sumienia, aby dojść do porozumienia w interpretacji trudnych i smutnych kart historii. Teraz tutaj, w centrum Europy, nasze demokratyczne i suwerenne społeczeństwa w tym szczególnym momencie mają okazję jeszcze raz przekonać się o strasznych skutkach panowania totalitarnych reżimów na naszych ziemiach. Albowiem dla nikogo nie jest tajemnicą, że nazistowski reżim okupacyjny na wszelkie możliwe sposoby rozpałał walki w tym kraju. Podeptanie wartości życia ludzkiego, próby rządzenia przy wykorzystaniu wyłącznie metod represyjnych doprowadzono do granic w akcie holokaustu. Dążenia do szczytów jednego zniewolonego narodu na inny utworzyły ideologiczne tło, na którym możliwe były międzyet-

osiągnąć całkowite historyczne pojednanie. Jestem tym bardziej przekonany, że pragnęliby tego także i ci niewinni zabici, którzy spoczywają w zroszonej krwią polskiej i ukraińskiej ziemi.

Ten testament pojednania leży u podstaw naszego współczesnego porozumienia, które mamy prawo uważać za wzorcowe, z którego mamy prawo być dumni, które może służyć za przykład dla innych narodów w naszej wspólnej europejskiej rodzinie. W takiej chwili nie mogę nie wyrazić należnych słów szacunku dla Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego za jego sprawiedliwą decyzję o potępieniu akcji "Wisła". Także nie można nie przyjąć z zadowoleniem odważnych deklaracji wielu polskich działaczy społecznych, negatywnie odnoszących się do wielu antyukraińskich działań, które były inicjowane przez międzywojenne władze

i Polski na temat tragedii wołyńskiej

- oddają najgłębszy hołd ofiarom krwawych bratobójczych mordów oraz składają wyrazy współczucia ich Rodzinom,
- dzieląc ból rodzin ofiar, uważają za niezbędną kontynuację wspólnych poszukiwań prawdy historycznej o tragedii na Wołyniu i poddanie publicznemu osądowi moralnemu sprawców zbrodni dokonanych na Narodach polskim i ukraińskim,
- stanowiąc i jednoznacznie potępiając zbrodnie popełnione w przeszłości przeciwko naszym

Narodom, wyrażając głębokie przekonanie, że żadna ideologia, żadne racje polityczne i rachunki krzywd z poprzednich dziesięcioleci nie stanowią usprawiedliwienia dla zbrodni, stosowania odpowiedzialności zbiorowej oraz odwetu w stosunkach między Narodami,

- potępiają działania, które doprowadziły do zbrodni i wypędzeń polskiej i ukraińskiej ludności cywilnej podczas II wojny światowej. Wielkich strat zażyły oba narody. Szczególnie tra-

giczny okazał się los polskiej ludności na Wołyniu w latach 1943-1944,

- popierają apel Jana Pawła II do narodu ukraińskiego i polskiego: "Czas już oderwać się od bolesnej przeszłości! (...) Niech przebaczenie - udzielone i uzyskane - rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu. Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy gotowi będą stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość

opartą na wzajemnym szacunku, braterskiej współpracy i autentycznej solidarności".

Chyląc głowy przed ofiarami zbrodni oraz wszystkich tragicznych wydarzeń, które miały miejsce we wspólnej historii, wyrażamy przekonanie, że wzajemne przebaczenie będzie pierwszym krokiem do pełnego pojednania młodych pokoleń Ukraińców i Polaków całkowicie ze sobą pogodzonych i uwolnionych od uprzedzeń wynikających z tragicznej przeszłości. Głęboko ceni-

my i podziwiamy każde słowo przebaczenia i słowa przeprosin wszędzie tam, gdzie ich wypowiedzenie jest rezultatem prawdziwego rachunku sumienia.

Uważamy, że konflikty z przeszłości nie mogą przekreślić tego, co od wieków łączy Polskę i Ukrainę. Z tego miejsca, tragicznie zapisanego w historii obu Narodów, zwracamy się z wezwaniem do zacieśnienia łączących nas więzi oraz do zrozumienia, że każdy, kto te więzi próbuje rozrywać, działa nie tylko przeciwko drugiemu Narodowi, lecz także - przeciwko własnemu.

Dziś, jesteśmy bliżej prawdy, bliżej siebie - razem w zjednoczonej Europie".

- rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu"

Przemówienie prezydenta Polski Aleksandra Kwaśniewskiego

Szanowny Panie Prezydencie Ukrainy, Eminencje, Ekscelencje, Szanowni Państwo, Drodzy Świadkowie wydarzeń, potomkowie ofiar, mieszkańcy tej ziemi i naszej wspólnej historii!

Pełni bólu i żalu, wspominamy dziś krwawe wydarzenia, które rozegrały się na tej ziemi 60 lat temu. Ogarniamy naszą współczującą pamięcią wszystkie ofiary mordów i pogromów na Wołyniu i w Galicji Wschodniej, a także na Chełmszczyźnie. Szukamy dróg, które od tamtej straszliwej tragedii, od tamtej przelanej krwi, poprowadzą nas ku pojednaniu i pozwolą uleczyć rany przeszłości.

Stoimy u stóp krzyży. Są one znakami męki, ale i nadziei. Te krzyże symbolicznie wznoszą się nad mogiłami Polaków i nad mogiłami Ukraińców. Wróciliśmy i stoimy, Polacy i Ukraińcy, ramię przy ramieniu - na umęczonej ziemi. Zbrodnia wołyńska jest wstrząsającym przykładem całego zła, jakie dokonało się między Polakami i Ukraińcami w minionym stuleciu.

Chcemy dziś oddać hołd ofiarom, prawdzie, uczynić krok ku pojednaniu. 11 lipca 1943 roku tu, w Pawliwce, która wówczas nazywała się Poryck i była miasteczkiem zamieszkanym głównie przez Polaków, okrutnie zamordowano 300 osób. Zginęli mężczyźni, kobiety, dzieci, starcy. Była to jedna z wielu napaści na polskie osady. Ta zorganizowana zbrodnia akcja narastała na Wołyniu od wiosny 1943 roku. Działy się rzeczy straszne. Nocą z 11 na 12 lipca oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii zaatakowały równocześnie aż 167 miejscowości, mordując około 10 tysięcy Polaków. Łącznie, do grudnia 1943 roku, w krwawych wypadkach wołyńskich śmierć poniosło od 50 do 60 tysięcy Polaków. W większości ofiarami była bezbronna ludność cywilna, mordowana często ze strasliwym okrucieństwem. Śmierć zadawali nieraz sąsiedzi, mieszkańcy najbliższych wiosek. Później, w 1944 roku, prześladowania polskiej ludności ogarnęły także Galicję Wschodnią.

Są tu dziś rodziny pomordowanych. Chcą opłakać swoich najbliższych i dać im godny pochówek. Jesteśmy wdzięczni, Panie Prezydencie, wszystkim Ukraińcom wrażliwego serca, którzy to rozumieją. Dziękujemy za Pańskie słowa współczucia, żalu i przyjaźni. Doceniamy postawę niepodległej Ukrainy, która nas tu gości i która razem z nami pochyla się w bolesnej refleksji nad tragicznymi kolejami naszych wspól-

nych losów. To jest hołd oddany ofiarom i prawdzie. Jakże cenny. Szanowni Państwo!

Za masakrę popełnioną na polskiej ludności nie można obwiniać narodu ukraińskiego. Nie ma narodów - winowajców. Za zbrodnie i złe uczynki odpowiedzialność ponoszą zawsze konkretni ludzie. Trzeba jednak tutaj wyrazić moralny protest wobec ideologii, która doprowadziła do "akcji antypolskiej", zainicjowanej przez część Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii. Wiem, że te słowa wielu mogą zabołec. Ale żaden cel, ani żadna wartość, nawet tak szczytna jak wolność i suwerenność narodu, nie może usprawiedliwiać ludobójstwa, rzezi cywilów, przemocy i gwałtów, zadawania bliźnim okrutnych cierpień.

I także pragnę powiedzieć, że my, Polacy, coraz lepiej rozumiemy, w jak istotny sposób zapisała się UPA w historycznej świadomości Ukraińców - jako siła walcząca wytrwale, aż po rok 1950, a nawet później, o niepodległe państwo ukraińskie. Jednak wspólnie - i my, i Wy - powinniśmy odróżniać jasne karty historii od ciemnych. Chcemy budować nasze pojednanie na prawdzie: dobro nazywać dobrem, a zło złem.

Dlatego powtarzam - w hołdzie ofiarom i prawdzie - że nie może być żadnego usprawiedliwienia dla odwetu.

Kierując się przekonaniem, że nie wolno akceptować zasady odpowiedzialności zbiorowej, być obojętnym wobec cierpień niewinnych ludzi - w 1990 roku Senat niepodległej Polski potępił Akcję "Wisła". A w jej 55. rocznicę, jako Prezydent Rzeczypospolitej, raz jeszcze stanowczo wyraziłem ubolewanie wobec popełnionego w Akcji "Wisła" zła i doznanego ludzkiego cierpienia. Razem z Panem, Panie Prezydencie, złożyliśmy hołd ukraińskim ofiarom obozu w Jaworźnie.

Powinniśmy zrozumieć i uszanować nawzajem ból, jaki tkwi jeszcze w wielu z nas. Zbrodnia wołyńska to dla Polaków wspomnienie dojmująco bolesne. Ale badanie prawdy o wydarzeniach tamtych lat oznacza dla nas również konieczność odważnego i krytycznego spojrzenia na

niejeden fragment naszej historii.

Dziś, właśnie dziś, trzeba powiedzieć o błędach polskiej polityki wobec społeczności ukraińskiej w okresie międzywojennej Rzeczypospolitej. Podczas gdy Polacy mogli cieszyć się odzyskaną niepodległością, Ukraińcy

i polski, i ukraiński - były takie same. Trudno dziś przyjąć pełną prawdę o tamtych wydarzeniach, bo to jest prawda o tym, jakich potworności potrafi dopuścić się człowiek.

Chylę czoło przed pamięcią niewinnie pomordowanych Polaków i Ukraińców. I chcę także wyrazić najgłębszą cześć wobec tych wszystkich, którzy w czasach nienawiści zachowali serce. Tych, którzy z narażeniem życia ratowali swych bliźnich: Ukraińcy Polaków, Polacy Ukraińców. Wielu zapłaciło za to najwyższą cenę. Oni powinni być naszymi nauczycielami. Swoją ofiarą dali nam wzór miłosierdzia i najgłębiej pojętego człowieczeństwa.

Panie i Panowie!

Przemawiam tu, wobec Prezydenta Ukrainy i wobec narodu ukraińskiego, jako Prezydent Polski. Nie umiem rozstrzygnąć, czy sprawowany urząd daje mi prawo, abym w imieniu wszystkich Polaków mógł przebaczać i wyrażać skruchę. To są sprawy sumienia i serca, a nie polityki. Bardzo chciałbym jednak, aby słowa przebaczenia i pojednania zostały z obu stron wypowiedziane.

Papież Jan Paweł II, wielki autorytet moralny dzisiejszych czasów, zachęca nas do tego. W swoim przejmującym przesłaniu stwierdził: Nowe tysiąclecie wymaga, aby Ukraińcy i Polacy nie pozostawali zniewoleni swymi smutnymi wspomnieniami przeszłości. Rozważając minione wydarzenia w nowej perspektywie i podejmując się budowania lepszej przyszłości dla wszystkich, niech spojrzą na siebie nawzajem wzrokiem pojednania. Nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia, a współpraca bez wzajemnego otwarcia byłaby krucha.

Wczoraj słowa pojednania wypowiedziały parlamenty Ukrainy i Polski. To ważny fakt. Wierzę, że dziś takie słowa skierują do siebie nawzajem przede wszystkim ci, którzy noszą w sobie ból na wspomnienie doznanych cierpień. A po nich - z wiarą w przyszłość - możemy i powinniśmy wypowiedzieć je my, ludzie młodszych pokoleń, wszyscy Polacy i Ukraińcy.

Szanowni Państwo!

W tym poruszającym miejscu, u



Ten Polak chyba jeszcze wszystko pamięta

nie mieli własnego, suwerennego państwa. Wielu z nich, będąc polskimi obywatelami, doznało niezaskuszonych krzywd i cierpień. Dziś przypomnijmy i pamiętajmy, także i to, że we wrześniu 1939 roku, w obronie Rzeczypospolitej walczyło w polskich mundurach 120 tysięcy Ukraińców, a 7 tysięcy oddało za Polskę swe życie.

A potem lata wojny sprawiły, że stwardniały ludzkie serca. W kleszczach między faszyzmem a stalinizmem przybrało na ostrości nacjonalistyczne myślenie, toczyły się między Polakami a Ukraińcami bratobójcze zmagania. Za krew odpłacano krwią. Z polskich rąk ginęli ukraińscy bracia i sąsiedzi.

Śmierć niewinnych osób, polskich i ukraińskich ofiar musi u uczciwych ludzi budzić wstyd i żal. To były straszne czasy - zabijano ludzi tylko dlatego, że byli Polakami albo tylko dlatego, że byli Ukraińcami. Krew, żyz i ludzki ból -

stóp krzyży ustawionych na wieczną pamiętkę - zwracam się do dzisiejszych mieszkańców Wołynia i innych ukraińskich ziem, niegdyś również zamieszanych przez ludność polską. Opiekujcie się, proszę, grobami naszych rodaków, tak aby rodziny ofiar mogły je odwiedzić i pomodlić się nad nimi, w ciszy i skupieniu. W geście wrażliwego sumienia, współczucia i życzliwości odpowiadamy z otwartym sercem na podobne do polskich pragnienia Ukraińców. Szanujemy pamięć o ofiarach niegdyśszych waśni i konfliktów, przywracamy od zapomnienia każdą z nich: z imienia i z nazwiska. Jesteśmy to winni poległym i ich rodzinom.

Nie sporządzamy bilansu krwi i cierpień - bo to droga donikąd. Wspólnie skłonmy głowy w zadumie, w modlitwie, we współczuciu.

Dopiero dziś możemy zrozumieć w całej pełni dramat, w jaki uwikłane były w przeszłości nasze narody. Doświadczenia minionego wieku, tak tragiczne i bolesne, nauczyły nas nowego spojrzenia na patriotyzm, na narodową tożsamość, która nie musi być obrócona przeciw komuś ani szukać potwierdzenia w konfrontacji.

Dzisiejsza uroczystość jest jednym z kamieni milowych na drodze, na której wspólnie przezwyciężamy trudną przeszłość i budujemy pomyślną przyszłość. Odnajdujemy to, co nas łączy. Umacniamy zaufanie i współpracę. Nie ma dziś chyba kraju, który bardziej niż Polska doceniałby rolę niepodległej Ukrainy w Europie i życzliwiej wspierał jej proeuropejskie dążenia.

Nigdy dotąd tak szerze i konkretnie nie brzmiały słowa o polsko-ukraińskiej współpracy, przyjaźni i braterstwie.

Drodzy Państwo!

Oddajemy dziś hołd ofiarom i prawdzie. Czynimy krok ku pojednaniu. Stąd, z dawnego Porycka, miejsca naznaczonego tragiczną historią, zwracam się do Polaków i Ukraińców - o szczerzy dialog, zrozumienie i wzajemną wrażliwość. Otwórzmy nasze serca, wyjdźmy sobie naprzeciw. Budujmy świat, w którym człowiek będzie człowiekiem bratem.

Пане Президенте, жителі Павлівки, дорогі українські сусіди, друзі й брати!

Добро сильніше за зло, дружба може подолати біль. Разом даймо свідчення цьому.

(PAP)

Geneza konfliktu

■ W Warszawie 9 lipca br. w Sejmie RP odbyła się debata poselska z okazji 60-lecia, masowych zabójstw Polaków z kresów wschodnich przedwojennej Polski, dokonywanych w czasie II wojny światowej przez ukraińskich nacjonalistów. Poniżej, ze źródeł Polskiej Agencji Prasowej przytaczamy niektóre materiały wykorzystane podczas debaty, oparte na badaniach prowadzonych w Polsce przez Instytut Pamięci Narodowej.

Ponad 5 mln Ukraińców zamieszkiwało południowo-wschodnie kresy II Rzeczypospolitej - Wołyni, Galicję Wschodnią, Podkarpacie, Chełmszczyznę, Zamojszczyznę. Nigdy nie wyrzekli się dążeń do niepodległości, choć nie udało im się jej wywalczyć po I wojnie światowej, kiedy to Polska pokonała po wojnie z lat 1918-1919 ukraińskie państwo utworzone w listopadzie 1918 r. w Galicji Wschodniej. Polska sprzymierzyła się zaś przeciwko bolszewikom z Ukraińcami naddnieprzańskimi kierowanymi przez Semena Petlurę, którzy jednak nie znaleźli poparcia na Kijowszczyźnie podczas wspólnej wyprawy na Kijów wiosną 1920 r.

W II RP Ukraińcy uważali się za obywateli II kategorii, choć mieli liczne własne instytucje polityczne, społeczne i kulturalne. Ich wrogi stosunek do Polski wywoływało m.in. polskie osadnictwo wojskowe na kresach, masowe niszczenie cerkwi na Chełmszczyźnie w 1938 r., udział wojska w tzw. pacyfikacji w 1930 r. w odwiecie za terrorystyczne akcje sabotażowe.

Dokonywała ich Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, która miała powiązania z III Rzeszą. To właśnie frakcja OUN kierowana przez Stepana Bandę zastrzeliła w 1934 r. w Warszawie szefa MSW Bronisława Pierackiego. Władze stworzyły po tym obóz w Berezie Kartuskiej, do którego kierowano głównie Ukraińców. Mimo wszystko we wrześniu 1939 r. główne polityczne siły Ukraińców opowiedziały się za lojalnością wobec Polski.

Po wybuchu II wojny światowej wśród Ukraińców odżyły nadzieje na stworzenie "samostijnej Ukrainy". Do agresji Niemiec na ZSRR w czerwcu 1941 r. Galicja Wschodnia była jednak okupowana przez ZSRR. Po agresji hitlerowskiej osłabł początkowy entuzjazm Ukraińców w związku z wyzwoleniem od władzy Stalina. Niemcy włączyli bowiem tę część Galicji do Generalnego Gubernatorstwa, zlikwidowali ukraiński rząd utworzony we Lwowie przez nacjonalistów Bandery, a jego samego osadzili w obozie w Sachsenhausen. Hitlerowcy poddali Ukrainę brutalnej eksploatacji.

W tej sytuacji banderowska frakcja OUN w 1942 r. utworzyła podziemną Ukraińską Powstańczą Armię do walki z uznanymi za wrogów Ukrainy - ZSRR, Polakami, a także Niemcami, których

jednak otwarcie nie atakowano, aby nawet pośrednio nie pomagać ZSRR.

Według polskich historyków, UPA liczyła się z wybuchem walk polsko-ukraińskich po wojnie o przynależność Lwowa i kresów (tak jak doszło do nich po I wojnie) i dlatego postanowiła już podczas wojny "oczyszczyć" sporne tereny z ludności polskiej.

Działacze UPA w swych pamiętnikach twierdzą, że najpierw wydali tamtejszym Polakom rozkaz "powrotu na ziemie rdzennie polskie" i dopiero wobec braku reakcji UPA przystąpiła do akcji, która - według nich - miała zasadniczo polegać na paleniu wiosek i zabijaniu "tyl-

rola sowieckiej partyzantki na Wołyniu, która zwalczała UPA, ale zarazem była zainteresowana zmniejszeniem polskiej obecności na kresach. Niektóre relacje mówią o napadach na Polaków sowieckich partyzantów podających się za UPA. Zdarzało się też jednak, że Polacy chronili się przed UPA w sowieckich oddziałach.

Z Wołynia walki rozprzestrzeniły się na inne sporne regiony; na Wschodnią Galicję oraz Zamojszczyznę. Wiosną 1944 r. powstał tam nawet (wobec obojętności Niemców) kilkudziesięciokilometrowy front nieregularnych walk polsko-ukraińskich. Ich przebieg był okrutny;

dzi śledztwo w sprawie - jak to określono oficjalnie - "zbrodni ludobójstwa popełnionych na terenie województwa wołyńskiego II Rzeczypospolitej w latach 1939-1945 przez nacjonalistów ukraińskich".

Szef pionu śledczego lubelskiego IPN prok. Andrzej Witkowski powiedział, że w zbrodniach uczestniczyło wiele osób "i z tak szerokiego kręgu na pewno można ustalić, czy żyje jeszcze ktoś, komu można by postawić zarzuty". Przyznał, że niejednokrotnie nacjonaliści zmuszali swych rodaków do mordowania Polaków; zdarzały się zabójstwa w przypadku oporu. Na pytanie, czy nie obawia się, że śle-

dowiedzieć się więcej o zbrodniach popełnionych na Wołyniu. Pion edukacyjno-badawczy IPN chciałby wydać te dokumenty w polsko-ukraińskim tomie, "który jak najbardziej obiektywnie ukaże tamte wydarzenia". Dokumenty z Ukrainy miałyby też duże znaczenie dla śledztwa IPN.

Dziś cały pion śledczy IPN prowadzi w sumie ponad 50 śledztw w sprawie mordów dokonywanych w czasie wojny przez różne ugrupowania ukraińskich nacjonalistów na obywatelach RP, głównie Polakach, ale także ukrywających się Żydach, a nawet Ukraińcach.

W 2001 r. IPN podjął na nowo śledztwo w sprawie wymor-

Chcemy budować nasze pojednanie na prawdzie

ko" opornych mężczyzn. Nie potwierdzają tego polscy historycy, wskazujący na mordowanie przez UPA (nieraz w bestialski sposób) bez żadnego ostrzeżenia wszystkich Polaków, także kobiet i dzieci. W akcjach, oprócz partyzantki UPA, uczestniczyli także zmobilizowani przez nią chłopci, uzbrojeni w widły, siekiery itp.

"Niektóre antypolskie akcje były specjalnie zamierzone, tak w celu przerażenia Polaków, jak i zmuszenia wszystkich Ukraińców do walki do upadłego z obawy przed polską zemstą" - pisał historyk Grzegorz Motyka (dziś pracujący w lubelskim IPN) w wydanej w 1999 r. monografii walk polsko-ukraińskich z lat 1943-1948 pt. "Tak było w Bieszczadach".

Historycy podkreślają swoisty paradoks, że najbardziej krwawe były wydarzenia na prawosławnym Wołyniu - w odróżnieniu od greckokatolickiej Galicji Wschodniej. W II RP wojewoda wołyński Henryk Józewski prowadził liberalną politykę narodowościową wobec tamtejszych Ukraińców, kontynuując w pewnym sensie sojusz z czasów Petlury (którego był polskim ministrem).

Do pierwszych mordów na szerszą skalę doszło na Wołyniu w początkach 1943 r. Apogium krwawych ataków nastąpiło w lipcu 1943 r., kiedy jednego dnia zaatakowano ponad 100 polskich wiosek. Armia Krajowa zorganizowała około 100 baz samoobrony polskiej ludności, z których blisko 40 nie udało się przetrwać ukraińskich ataków. W największej bazie w Przebrażu schroniło się ok. 20 tys. Polaków.

Dochodziło też do polskich akcji odwetowych. Podczas walk obie strony z reguły nie brały jeńców.

W walkach na Wołyniu uczestniczył dwutysięczny batalion kolaboracyjnej polskiej policji pomocniczej, sformowany i dowodzony przez Niemców, którzy dokonywali niekiedy pacyfikacji ukraińskich wsi. Generalnie jednak hitlerowcy podsycali konflikt między obydwoma narodami.

Nie do końca jest wyjaśniona



Polski cmentarz wojenny w Przebrażu. Na zdjęciu: uczestnicy pielgrzymki Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia

w wyniku walk spustoszone całe obszary wiejskie.

Jeden z rozkazów kierownictwa UPA polecał niszczenie nie tylko kościołów katolickich oraz domów, w których mieszkali Polacy, ale nawet drzew rosnących wokół zabudowań.

Walkom położyło kres nadejście frontu wschodniego. Po oparowaniu spornych terenów przez Armię Czerwoną impet walk polsko-ukraińskich wygasł. UPA zwróciła oręż głównie przeciw NKWD i UB, zaprzestając generalnie masowych mordów Polaków. Ta zmiana taktyki doprowadziła w 1945 r. do lokalnych porozumień między polskim podziemiem niepodległościowym spod znaku "WiN" i UPA. Zaowocowało to kilkoma wspólnymi akcjami zbrojnymi, z których najgłośniejszy był atak na Hrubieszów.

Według najnowszych ocen polskich historyków, tylko w mordach na Wołyniu zginęło od 35 do 60 tys. Polaków, głównie cywili, w tym także kobiety i dzieci. Według polskich historyków, w sumie z rąk UPA zginęło - według rozbieżnych szacunków - 80-100 tys. Polaków zamieszkujących wszystkie południowo-wschodnie tereny II RP. Jak powiedział PAP Grzegorz Motyka, według źródeł ukraińskich było 10-20 tys. ukraińskich ofiar konfliktu, zaś według polskich - 2-2,5 tys.

Od 2001 r. pion śledczy oddziału IPN w Lublinie prowa-

dzdztwo mogłoby popsuć obecne stosunki polsko-ukraińskie, prokurator odpowiedział, że jako prawnik jest zwolennikiem tego, aby "najpierw ustalić prawdę, a potem budować stosunki na mocnych fundamentach".

W maju 2003 r. IPN podał, że nie ma ustaleń dotyczących konkretnych osób odpowiedzialnych za mordowanie Polaków; brakuje też dokładnej liczby ofiar. Według IPN, ustalono niemal tysiąc miejscowości, w których dochodziło do mordów. IPN zgromadził już kilkaset relacji świadków, zbrodni lub bliskich pomordowanych, odrębne szkice miejsc zbrodni, niekompletne jeszcze listy ofiar.

Lubelski IPN prowadzi też śledztwa w sprawie polskich zbrodni odwetowych, których ofiarą padła ludność ukraińska. Chodzi o wymordowanie w 1945 r. przez NSZ ukraińskiej wsi Wierchowiny w powiecie chełmskim oraz o "antyukraińską akcję" Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich z marca 1944 r. w Sahryniu, Łaskowie i Szychowicach w powiecie hrubieszowskim. "Nie można tu więc mówić o jakiejś stronniczości IPN" - zaznaczył prokurator.

IPN zwrócił się do władz Ukrainy o udostępnienie dokumentów UPA; strona ukraińska przychyliła się do tego wniosku. Jak powiedział prezes IPN prof. Leon Kieres, dokumenty te pozwoliłyby polskim historykom

dowodnia w lutym 1944 r. przez żołnierzy ukraińskiej dywizji SS "Galizien" ok. tysiąca Polaków ze wsi Huta Pieniacka (przedwojenna polska Galicja Wschodnia, dziś - Zachodnia Ukraina). Stało się to po głośnym programie telewizyjnym brytyjskiej ITV pt. "SS w W. Brytanii" o weteranach z 14. dywizji Waffen-SS "Galizien", przyjętych po wojnie przez W. Brytanię. Dywizję utworzyła konkurencyjna wobec Bandery frakcja OUN Andrija Melnyka, która - mimo eksploatacji Ukrainy przez hitlerowców - opowiadała się za ich pomocą w budowaniu państwa ukraińskiego.

Po wojnie z Polski przymusowo wysiedlono ok. 490 tys. Ukraińców. W obronie wysiedlanych przeciwko wojsku, UB, milicji i WOP występowały nieliczne już oddziały UPA - znów po obu stronach dochodziło do okrucieństw. Już w listopadzie 1946 r. sztab generalny WP zaproponował pozbycie się z Polski południowo-wschodniej pozostałości Ukraińców i zastosowanie wobec nich odpowiedzialności zbiorowej - chodziło o ich przesiedlenie na Ziemie Odzyskane i rozproszenie wśród ludności polskiej.

Akcja "Wisła" rozpoczęła się 28 kwietnia 1947 r. - pretekstem do jej przeprowadzenia stało się zabicie w walce z UPA wiceszefa MON gen. Karola Świerczewskiego. Ok. 140 tys. Ukraińców oraz zamieszkujących Bieszczady i Beskid Niski Łemków i Bojków przesiedlono na Ziemie Odzyskane, odbierając im majątki.

Ukraińców osadzano też w obozie koncentracyjnym w Jaworznem. Według IPN, który prowadzi śledztwo w tej sprawie, wobec osadzonych stosowano tortury, w obozie panował głód. Na blisko 3800 więźniów ponad 160 osób zmarło.

W 2002 r. prezydent Aleksander Kwaśniewski wyraził ubolewanie z powodu akcji "Wisła". Oświadczył, że jest ona symbolem niegodziwości wyrządzonych Ukraińcom przez władze komunistyczne. W 1990 roku pierwszy po wojnie demokratycznie wybrany Senat RP potępił akcję "Wisła".

PAP

Arcyważne

Współpraca
ekonomiczna
z Polakami na Wschodzie
jednym z priorytetów

W pierwszym dniu konferencji na sesji plenarnej referat pt. „Współpraca gospodarcza z Polonią w nowym Programie Rządowym”, zadający ton całemu forum, odczytał Sławomir Dąbrowa, Wiceminister Spraw Zagranicznych RP.

„Rada Ministrów RP - mówił Sławomir Dąbrowa - przyjęła 10 grudnia ub. roku Rządowy Program Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. W dokumencie tym silny akcent położony został na popieranie działalności gospodarczej Polonii i współpracy biznesu polonijnego z krajem. Wśród wymienionych w nim licznych form aktywności, służących temu celowi, takich, jak: prowadzenie banków informacji o firmach polonijnych, organizowanie za granicą „dni polskiego biznesu”, rozwój poradnictwa, informacji o sytuacji gospodarczej i finansowej Polski pod kątem potrzeb i zainteresowań Polonii, mówi się też o udzielaniu wsparcia Światowej Konferencji Gospodarczej Polonii.

Przedsiębiorcy polonijni, wykorzystując swoją znajomość realiów krajów, w których zamieszkują, są, bowiem w stanie promować współpracę z Polską, wykorzystując przy tym stworzone przez rząd RP mechanizmy i udogodnienia. Ważnym instrumentem tego działania są istniejące w wielu krajach polonijne izby gospodarcze, stowarzyszenia i kluby biznesu. Ważnym zaś zadaniem polskiego rządu jest tworzenie wspomnianych mechanizmów ułatwiających współpracę i eliminowanie utrudniających ją przeszkód.

Cóż, odnosząc do realiów ukraińskich tę część wystąpienia prelegenta, dotyczącą przytoczonych powyżej „mechanizmów” można wspomnieć nasze Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich Ukrainy (MSPPU). Jednak rola elementu polonijnego w tym celu może być tematem do odrębnego rozpatrzenia.

Jednym z priorytetów polskiej polityki zagranicznej od kilku lat – obok procesu akcesyjnego do Unii Europejskiej, utrwalania naszego członkostwa w NATO i prowadzenia aktywnej polityki regionalnej – jest ekonomizacja naszej polityki

Szczyt gospodarczy POLONII ŚWIATA



Danuta Hübner

zagranicznej, czyli nadawanie jej w coraz większym stopniu wymiaru ekonomicznego – kontynuował Sławomir Dąbrowa (-) płaszczyzną ekonomizacji polityki zagranicznej jest coraz większe bezpośrednie zaangażowanie polskiej służby dyplomatyczno-konsularnej w działania na rzecz zwiększenia eksportu polskich towarów i usług, pozyski-



Sławomir Dąbrowa

wania dla Polski inwestycji zagranicznych, promocji polskiej gospodarki na rynkach zagranicznych oraz innych form współpracy z partnerami zagranicznymi. Kierunek ten staje się coraz bardziej znaczący w pracy całej polskiej służby zagranicznej (-).

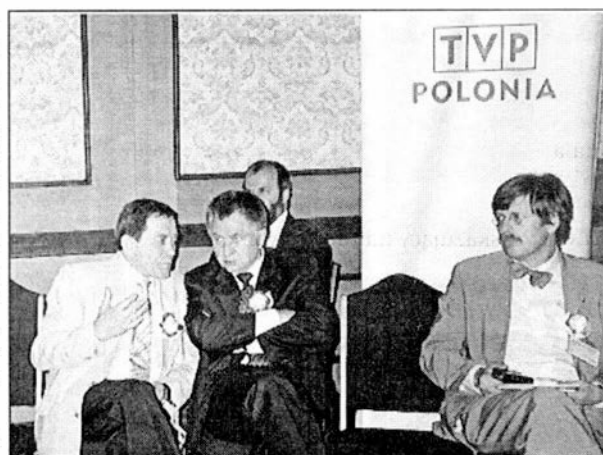
Dlatego Rząd RP za jeden z priorytetów przyjmuje zadania związane z koniecznością pomocy i dążeniem do rozwoju współpracy ekonomicznej z Polakami na Wschodzie. Naszą intencją jest także podniesienie rangi i pozycji mieszkającej tam polskiej społeczności oraz poprawa jej sytuacji ekonomicznej. Ważnym instrumentem dla realizacji tego celu powinno być ściślejsze włączenie Polonii ze Wschodu we współpracę gospodarczą z Polską. W tej kwestii przewidujemy bardziej aktywne działania resortów gospodarczych oraz ekonomicznej i konsularnej części polskiej dyplomacji. Polscy przedsiębiorcy ze Wschodu dobrze znający tamtejsze rynki, języki i specyfikę działalności mogą, korzystając ze wsparcia służb handlowo-ekonomicznych naszych placówek, skutecznie promować polskie inwestycje, produkty i usługi oferowane przez polskie przedsiębiorstwa.

Z bardzo ciekawą propozycją, która zyskała poparcie uczestników konferencji wystąpił prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Inwestorów Zagranicznych Stanisław Szewczyk. Dotyczyła ona stworzenia polsko-polonijnej izby przemysłowo-handlowej, zadaniem której byłaby organizacja systemu koordynacji działań na rzecz rozwoju gospodarki w Polsce i krajach zamieszkania Polonii. Jednak, jak podkreślali mówcy, nie chodzi tu o jakiś rynek etniczny, bo taki nie ma szansy, szansę ma tylko rynek globalny.

Ukraino, gdzieś ty?

W drugim dniu konferencji obradowała w czterech sesjach panelowych. Sale były przepełnione. Trafic na wszystkie było oczywiście rzeczą niemożliwą, aczkol-

wiek o części jednej z nich nie mogę nie opowiedzieć. Było to seminarium pt. „Możliwości współpracy i inwestowania na rynkach wschodnich”, faktycznie dotyczące rozwoju stosunków handlowo-ekonomicznych z Rosją. Głównym prelegentem tematu był Aleksander Niegorodow, wicedyrektor Biura Radcy Handlowego Ambasady Rosji w Polsce. Jego współmówcami byli biznesmeni polscy z okręgu kaliningradzkiego oraz radca mera Kaliningradu. Jednogłośnie i natarczywie proponowali oni



Gdzież, jak nie na takim Forum, można swobodnie obcować z Marszałkiem Sejmu (w centrum)

obecny inwestować w gospodarkę Rosji, zwłaszcza ościenne Kaliningradu, gloryfikując warunki, bezpieczeństwo i zyski. Niejednokrotnie byli oklaskiwani, najbardziej burzliwie, kiedy radca mera Kaliningradu oświadczył, że inwestor zagraniczny, za inwestycję 1 mln dolarów otrzymuje na własność ziemską parcelę pod siedzibę jego firmy.

„Ukraino, a gdzieś ty?” – myślałem i czekałem na głos z nad Dniepru. I cóż? Doczekałem się. Wystąpiła obecna na sali społeczniczka polonijna ze Stryja Tetiana Bojko (Kulturalno-Oświatowe Centrum Wspólnoty Polskiej), która chociaż (jak na poziom tego gremium) mówiła banały, ale przypominała, że jesteśmy. A

w ogóle obecność Polaków z Ukrainy była znikoma, mimo, że zgodnie z rejestracją przyjechało tu 12 osób, w tym 8 z Kijowa, i po jednej z Żytomierza, Lwowa, Stryja i Białej Cerkwi. Mimolotem widziałem prezesa MSPPU Jerzego Konika. Wspominał o Ukrainie Jacek Piechota. Mówił, co prawda, o panujących u nas złych warunkach inwestycyjnych i eksportowych (nie zwracamy VAT). Natomiast autor tego materiału zapraszał inwestować w kawiarnie dań polskich „fast food” na Ukrainie i udzielił wywiadów dla kilku mediów... i to chyba wszystko, co przynajmniej zauważyłem, odnośnie prezentacji naszego kraju.

A zatem na pewno warto wziąć to pod uwagę i lepiej promować to forum na Ukrainie w następnym roku, zwłaszcza w mediach polonijnych.

Konferencja gospodarcza nie sprowadzała się jednak jedynie do obrad i rozmów biznesmenów. Prawdziwą rewelacją stały się niektóre

momenty z dyskusji, niekiedy ostre, niekiedy nawet dowcipne, jak chociażby ten, kiedy znany w Polsce polityk, eurosceptyk Korwin-Mikke (w stylu Żyrynowskiego) w przerwie dosłownie rzucił się na Danutę Hübner za (jego zdaniem) zbyt wyraźny proeuropejski akcent jej referatu. Zdawało się, że drganie muszki, stanowiącej stały element jego sylwetki, wznieś go jak śmigło aż pod sam sufit. Biedna kobieta!.. Niezapomnianym pozostało też uroczyste spotkanie uczestników konferencji z wicepremierem Markiem Polem, innymi członkami rządu w Kancelarii Prezesa Rady ministrów RP.

No i wreszcie piękny finał konferencji – biesiada w dworze szlacheckim Firleje - pod Warszawą. Cudowna sceneria, tradycyjne potrawy w stylu szlacheckim i wybor na muzykę do rana były niezastąpioną okazją do nawiązania przyjaźni z Polakami z całego świata.

Za to wszystko pozwolę sobie podziękować wytrwałemu organizatorom Konferencji: prezesowi Fundacji Polonia Zbigniewowi Ludgierowi Olszewskiemu, wiceprezesowi Julianowi Bojmartowi, jak też wspólnie ekipie uroczych współpracowniczek na czele z czarującą Iwoną Strykier. Bóg zapłać!

Borys DRAGIN
(Zdjęcia autora)

Z "Albumu królów polskich"

Poczet monarchów Polski

Syn Miecysława Starego i Eudoksyi, córki Izasława, wielkiego księcia kijowskiego. Urodził się w czasie między rokiem 1161-1174. Książę polski na Gnieźnie po śmierci ojca w roku 1202, obrany księciem krakowskim w roku 1203, ustępuje w roku 1207. Z żony nie wiadomej miał syna Ottona, proboszcza katedralnego w Magdeburgu. Umarł 3 listopada roku 1251 w mieście Środzie, panował lat 4.

Krakowscy panowie doznawali zawodu ze strony Leszka Białego, rozglądali się za innym księciem, któryby ich woli większą chciał okazać powolność. Zwrócili się więc przez poselstwo do syna Miecysława Starego, Władysława Laskonogiego, który w spadku po ojcu wziął był wielkopolską dzielnicę. Nazywając go upra-

wnionym dziedzicem krakowskiego tronu, ofiarowali mu koronę. Ostrożny Władysław, nie chcąc się narażać na niepewną walkę, oświadczył, że przyjmie dziedzictwo, ale tylko pod warunkiem formalnego zezwolenia ze strony Leszka. Mimo protestu Konrada mazowieckiego, brata Leszka, udało mu się zezwolenie pożądane otrzymać, poczem bez zwłoki przybył do Krakowa i wśród powszechnej radości objął po ojcu spuściznę.

Władysław Laskonogi objął rząd w czasie najgorętszej walki Kościoła w Polsce o niezawisłość i władzę. Zarówno jak świeccy panowie i Duchowieństwo czyniło usiłowania do wyswobodzenia się z dotychczasowej zależności od państwa, a biskupi przyczyniwszy się do powoła-

Władysław Laskonogi



nia Władysława na tron krakowski, spodziewali się wielkiej ze strony księcia powolności, atoli pierwsze zaraz kroki Władysława nadzieje ich zawiodły.

Wstępując w ślady ojca, nowy książę rozdawał prebendy (dobra kościelne, z których dochody pobiera duchowny za obowiązki, które spełnia) według upodobania. Mianował dygnitarzy kościelnych, z wielką surowością ściągał od duchowieństwa podatki i daniny, wtrącał ich nawet do więzienia, męczył i karał. Kiedy wreszcie zwyczajem ojca ściągnął dla swego skarbu spadek po zmarłym bis-

kupie, walka pomiędzy nim a arcybiskupem Kietliczem stała się jawną i po licznych upomnieniach ze strony Arcybiskupa, zakończyła się w roku 1206 rzuceniem na Władysława Laskonogiego klątwy kościelnej. Zaś obawiając się zemsty księcia, uciekł arcybiskup z Poznania. Wobec tego magnaci krakowscy, ulegając wpływom Biskupa Pełki, wypowiedzieli Władysławowi posłuszeństwo, wysłali poselstwo do Leszka w Sandomierzu, a kiedy Leszek przybył do Krakowa, na tron ojcowy go wynieśli.

Władysław Laskonogi widząc sprawę swoją straconą, uciekł co prędzej do mierznej sobie Wielkopolski. Przydomek „Laskonogiego” przydano mu dla jego cienkich nóg.

CDN



KALENDARIUM

- 1.08.1944 - Wybuch powstania warszawskiego.
- 2.08.1878 - We Lwowie urodził się Tadeusz Mańkowski historyk sztuki, prawnik; jego prace obejmują malarstwo, rzeźbę, architekturę, sztuki zdobnicze.
- 3.08.1747 - W Warszawie została otwarta Biblioteka Żałuskich, pierwsza biblioteka publiczna w Europie.
- 4.08.1854 - We wsi Zańki, obw. czernihowskiego urodziła się Maria Zańkowiecka (nazwisko właśc. - Adasowska) znakomita ukraińska aktorka i działaczka ruchu teatralnego.
- 5.08.1772 - Pierwszy rozbiór Polski: podział części terytorium kraju między trzy mocarstwa - Prusy, Rosję i Austrię.
- 13.08.1873 - Urodził się Józef Haller, dowódca armii polskiej we Francji.
- 14.08.1941 - Podpisanie umowy o utworzeniu Armii Polskiej na terenie ZSRR.
- 15.08.1920 - Bitwa pod Warszawą, odparcie ofensywy wojsk bolszewickich. („Cud nad Wisłą”).

SAVOIR-VIVRE PRZY STOLE

Jak podać i jeść owoce

Na talerzykach podaje się owoce przygotowane do jedzenia: obrane, oczyszczone z pestek i gniazd nasiennych i tak pokrojone, aby można je było jeść sztuczkami. Dowolnie dobrane owoce kroci się fantazyjnie, dzieli na części i układa w kolorową kompozycję. Trzeba jednak pamiętać, żeby nie zestawiać owoców bardzo kwaśnych z bardzo słodkimi i suchych z bardzo soczystymi.

Przed podaniem należy je krótko schłodzić. Przed wniesieniem na stół można je skropić alkoholem lub posypać cukrem pudrem. Nakryciem do owoców jest talerz deserowy oraz łyżka i widelec deserowy - jeśli nie trze-

ba owoców kroić, i nóż, i widelec deserowy - jeśli trzeba kroić. Owoce, które nie wymagają krojenia, je się łyżką, a widelcem przytrzymuje ich większe kawałki. Jeżeli owoce trzeba kroić na talerzu, do jedzenia służy widelec. Nie należy jednak nakłuwać pokrojonych kawałków, lecz nabierać na widelec, ponieważ nakłuwanie jest nieeleganckie.

Dobrym sposobem na podanie pokrojonych obranych owoców są szaszłyki. Po przełożeniu ich na talerz owoce zsuwa się widelcem z patyka, a patyk odkłada na przeznaczony do tego osobny talerz. Owoce je się łyżką i widelcem.



Ona do niego z wyrzutem:

- Przecież mieliśmy pobrać się tego lata.

- Pamiętam, obiecałem, ale sama powiedz: czy w tym roku mieliśmy prawdziwe lato?

Samolot wystartował z lotniska. Po osiągnięciu wymaganego pułapu, kapitan odzywa się przez intercom:

- Panie i panowie, witam na pokładzie samolotu. Pogodę mamy dobrą, niebo czyste, więc zapowiada nam się przyjemny lot. Proszę usiąść, zrelaksować się i... o cholera...

Po chwili nerwowej ciszy intercom odzywa się znowu:

- Panie i panowie, najmocniej przepraszam, jeśli przed chwilą państwa wystraszyłem, ale w trakcie mojej wypowiedzi drugi pilot wylał na mnie filiżankę gorącej kawy. Powinniście państwo zobaczyć przód moich spodni.

Na to odzywa się jeden z pasażerów:

- To pewnie nic w porównaniu z tyłem moich...

KOSMETYKA

Chrzan i czarna rzodkiew

Warzywa te zawierają substancje o działaniu bakteriobójczym i dezynfekującym. Związki takie mają szczególne znaczenie przy pielęgnacji skóry głowy. Bogate też są w witaminy, makro- i mikroelementy. Szczególne znaczenie ma zawartość siarki regenerującej włosy.

Do zniszczonych włosów:

- 2-3 łyżek utartego świeżego chrzanu nałożyć na wilgotne włosy, lekko wetrzeć i zawiązać na 10 minut ręcznikiem, a następnie spłukać letnią wodą.

Do wypadających włosów:

- sokiem z utartej czarnej rzodkwi natrzeć włosy na godzinę przed myciem. Odżywka działa pobudzająco na krążenie, a tym samym wzmacnia cebulki.

- Pieniądze są tylko środkiem, by móc przestać myśleć o pieniądzu.

(Louis)

- Tajemnice życia uczą sztuki milczenia.

(Seneka Młodszy)

NAJ..., NAJ..., NAJ...!

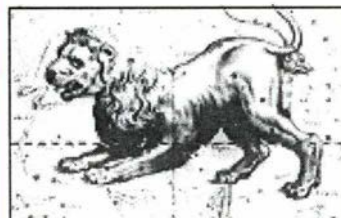
Największy w Polsce pożar obiektu przemysłowego

Na skutek wylądowania atmosferycznego 26.06.1971 roku zapaliły się zbiorniki w Rafinerii Ropy w Czechowicach-Dziedziach. Pożar ugaszono 29.06.1971 roku. Udział w gaszeniu pożaru wzięło 3543 strażaków polskich oraz 13 sekcji Straży Pożarnej z ówczesnej Czechosłowacji. W czasie tej tragicznej akcji śmierć poniosło 37 osób (strażacy, pracownicy rafinerii), spalili się 22 samochody strażackie, 80 tysięcy mb węża gaśniczego. Do gaszenia pożaru użyto 277 tony gaśniczych środków chemicznych.

OKIENKO ASTROLOGICZNE

LEW

(23 lipca - 22 sierpnia)



Związek Lwa ze Skorpionem

Dwa charaktery pełne zdecydowania, chęci do powodzenia, oba o zapalczywych temperamentach. Jeśli nie na wzajemnej pełnej tolerancji, tarcia i niezadowolona podminują ten związek. Zakonspirowana, tajemnicza i intensywna natura Skorpiona jest zupełnie różna od szczerzej i nieustraszonej Lwa. Szybko, więc żądło Skorpiona zacznie kłuć.

Bardzo rzadko Lew odpowiada wymaganiom stawianym przez naturę Skorpiona. Najgorszym jest to, że powodzenie i popularność Lwa szybko pobudzą zazdrość Skorpiona. Jeśli więc Lew nie zada sobie trudu, by zrozumieć charakter Skorpiona i nie zrobi wysiłku, by odpowiedzieć wszystkim wyzwaniom Skorpiona, wówczas powodzenie tego związku stanie pod znakiem zapytania.

Z drugiej strony Skorpion jest doskonałym psychologiem i ocenia nierzadko zalety drugich, a zalet tych posiada Lew bardzo dużo. W ten związek musi być wniesiona zarówno miłość jak i tolerancja, chęć do zrozumienia wzajemnego. Jedną ważną cechą,

która jest niezbędna do trwałego związku a posiadają ją oba znaki jest żarliwość. Skorpion zawsze nalezycie ocenia każdy wysiłek, a Lew posiada szlachetne serce, wskutek czego szeroka otchłań pomiędzy oboma charakterami może być wyrównana przez wzajemne zdecydowanie się do zapewnienia harmonii, przez prawdziwą wyrozumiałość. Skutki wynagrodzą włożony wysiłek.

Związek Lwa z Wagą

We wszystkich sprawach duchowych, uczuciowych i społecznych horoskop dla tego związku jest pomyślny, lecz Lew musi sobie zdać sprawę, że typy Wagi są wybitnie idealistyczne i szukają doskonałości w swoim partnerze.

Lew musi się podnieść do wymagań i oczekiwań Wagi z drugiej strony Waga musi się liczyć z wielkim sercem Lwa, a także poczynić pewne ustępstwa, ponieważ dyplomacja Wagi może być przez szczerego i otwartego Lwa zrozumiana jako hipokryzja.

Lew często uważa subtelność Wagi za wybujałą. Lew jest znakiem wodnistym, Waga - powietrznym a zatem oba znaki uzupełniają się doskonale i główne cechy ich charakterów znajdują się w harmonii. Oboje wymagają od życia rzeczy najlepszych, dążąc usilnie do ich zdobycia. Lwy, tak jak i Wagi, są oddanymi małżonkami, w związku z tym oboje mają bardzo dużo sposobności do zapewnienia powodzenia, szczęścia i harmonii.

OCZY PEŁNE TAJEMNIC

OCZY MAŁE - powiększą cienie jasne i lekko połyskujące. Unikaj kresek na powiekach. Nie maluj wewnętrznych kąćków powiek. Tusz wybieraj wyłącznie szary lub brązowy.

OCZY WYPUKŁE - maluj cieniami ciemnymi i matowymi. Powiekę dolną zaznacz kolorem jaśniejszym. Nie maluj kreski. Rzęsy tuszuj wyłącznie pośrodku.

OCZY GŁĘBOKO OSADZONE - lubią jasne barwy w kilku odcieniach. Dolną powiekę obrysuj brązowym ołówkiem. Zapomnij natomiast o czarnym tuszu, nawet jeśli bardzo go lubisz.

OCZY BLISKO OSADZONE - mocniej wytuszuj od strony skroni. Wewnętrzny kącik powiek pomaluj cieniem jasnym, zewnętrzny - ciemnym. Kreski na dolnych powiekach są właśnie dla Ciebie!



- Wysoki Sądzie, ja tego nie robiłam.

- Czy oskarżona ma alibi?

- Słucham?

- Czy oskarżoną w tym czasie ktoś widział?

- Na szczęście nie, Wysoki Sądzie.

Благодійні внески на підтримку „Дзєнник Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях: р.р.26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва МФО322153 код 21459978.

В доларах США: BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N, ACC N890-0060-077 IN THE NAME OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT "Dziennik Kijowski" ACC 26009301360317/840

DZIENNIK KIJOWSKI

"Дзєнник Кїївський"

Рєєстр.свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.

Засновники:

Дєржавний Комїтет України у справах національностей та міграції

Рєдакція газети "Голос України"

Спїлка поляків в Україні

Рєдакція газети "Дзєнник Кїївський"

Redaktor Naczelny:

Stanisław Panteluk

WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"

Dyrektor:

zast. red. naczelnego Borys Dragin

Adres redakcji - Адреса редакції:

ul. Saksagańskiego 40/85A, Kijów, 01033

- вул.Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: pau@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Dorota Jaworska, Łarysa Kaszczuk, Eugeniusz Klimakin, Radmiła Korczyńska, Anżelika Płaksina, Irena Pogorzelska, Eugeniusz Tuzow-Lubański.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy

Redaktor prowadzący:
Borys Dragin

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Передплатити "Дзєнник Кїївський" можна на протязі року в усіх відділеннях зв'язку України

ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Ціна договірної
Газета надрукована у ВАТ "Київська правда"
Зам. 2599 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16